

Święty ze szlachetnej lipy. Jak wygląda rzeźba do ostatniej chwili ma być niespodzianką

data aktualizacji: 2023.04.19 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(Fot. Małgorzata Zawadzka)

Andrzej Zawadzki, artysta, który nosi przydomek Andre to najlepsza rekomendacja, że postać świętego będzie wyjątkowa. Jego prace zobaczyć można w całej Polsce. Jego twórczością zainteresowali się reportażyści amerykańskiej stacji CNN. Polak był bohaterem filmów kręconych przez ekipy telewizyjne z Kandy, czy Czech. Rzeźby zamawiała u niego Agnieszka Holland.

Strażacy z OSP Wręcza szykują się do obchodów dnia strażaka. Tegoroczne spotkanie będzie szczególne, bowiem połączone będzie z odsłonięciem rzeźby św. Floriana, autorstwa Andre.

Jest prawdziwym człowiekiem renesansu, gdyby chcieć opisać pasje i projekty, w które się angażował, wyszłoby niemałe opowiadanie. Mówi: – Gdy pierwszy raz w szkole podstawowej dowiedziałem się o rzeźbie smoka, która stoi na Wawelu i jest symbolem miasta, wiedziałem, że

kiedyś sam wyrzeźbię gada.

Zastrzega – będzie przyjemniejszy w odbiorze, dostępny dla dzieci, niż ten krakowski. Wawelski będzie miał jedną przewagę – tamten ziele ogniem.

Andrzej Zawadzki swoją pracownię ma w Mszczonowie. Tworzywem od zawsze jest mu drewno, narzędziem – mechaniczna piła.

- Sam przygotowuję ostrza do pracy. Naturalnie, wygodniej jest pracować w drewnie mokrym, ale osobiście lubię wyzwania podkreśla.

Jest autorem najwyższej drewnianej rzeźby w kraju – totemu nad stawami Walczewskiego w Grodzisku Mazowieckim. Ponad dziewięciometrowy projekt cieszy oko, jest też wyzwaniem dla oglądającego, który odnajduje w nim zwierzęta, rośliny, ryby.

Do współpracy zapraszają go miasta w całym kraju. Miś Uszatek w Warszawie, choć cieszy oko jest jednym z tych projektów, o których Andre usłyszał – „kontrowersyjny, radziecki pomysł”.

- Oszupiałem! Nie mogłem uwierzyć w opinie, które pojawiły się przy okazji odsłonięcia rzeźby postaci z dobranocki – mówi.

Przyznaje, że jest wrażliwcem, dlatego rzeźbienie bajkowych postaci sprawia mu szczególną radość. Nie lubi, choć zdarzają się i takie zlecenia, rzeźbić postaci ludzkich.

- Florian we Wręczy jest trzecim patronem strażaków, którego wykonałem. Dwa inne stoją w Suchodole i Grójcu. Postać jest tradycyjnym, rzymskim stroju, gasi budynek. Mam nadzieję, że mieszkańcom się spodoba. Strażacy już go odebrali. Przygotują się do uroczystości – mówi.

Spod ręki rzeźbiarza wychodzą też przedmioty użytkowe. Znakiem rozpoznawczym – oryginalnym „gadżetem” Andre jest magiczna miotła.

- Ostatnio otrzymałem zamówienie od jednego pana na pięć takich „urządzeń – żartuje. – Dla kogo je przeznaczył, nie wiem. Mogę się domyślić, że na liście ma szansę być teściowa, żona... – z rozbawieniem podkreśla, że na miotły daje lepsze ubezpieczenie jak mercedes – 20 lat.

Prace artysty zamówiła reżyserka Agnieszka Holland. Były częścią scenografii produkcji „Pokot”. On jest samoukiem. Andrzej Zawadzki z Mszczonowa to niespotykany talent. Rzeźbi dwudziestokilogramową piłą.

Dzwonią do nas ludzie, gdy wskutek wichury połamały się gałęzie, nie mają co zrobić z dużymi połamanymi okazami a mąż świetnie to wykorzysta – mówi Małgosia Zawadzka, żona rzeźbiarza.

- Musieliśmy usunąć drzewo, które było stare, a rosło od początku istnienia straży we Wręczy i wtedy narodził się pomysł wykonania rzeźby św. Floriana – mówi Krzysztof Bodecki, prezes OSP Wręcza.

- Stara lipa, pęknięta w środku, zagrażała przewróceniem się i uszkodzeniem budynku straży. Gdy zaczęła rozrywać się na dwie części, wspólnie uznaliśmy, iż jeden z konarów może posłużyć do wykonania rzeźby, która będzie ciekawą pamiątką na zbliżające się stulecie naszej jednostki – podkreśla.

Figura św. Floriana umieszczona zostanie na daszku, nad wejściem do strażnicy.

- Chcemy, by była widoczna z ulicy, jak i z placu - mówi Krzysztof Bodecki.

Odslonięcie rzeźby strażacy planują **3 maja**, podczas obchodów dnia strażaka. Na ten dzień planują także oficjalne przekazanie nowego wozu strażackiego. Samochód ten, trzeci już z kolei, strażacy pozyskali z OSP Gąbin. Kosztował 500 tys. złotych.

- Był naszym marzeniem, bo potrzebowaliśmy ciężkiego wozu z dużym zbiornikiem wody - zwraca uwagę Krzysztof Bodecki. - To ciężki man, który pozyskaliśmy z OSP Gąbin, 2009 rok, używany, ale nam będzie służył przez długie lata. W 2019 udało nam się pozyskać samochód ratowniczy z państwowej straży z Żyrardowa. W związku z otwarciem Santago szykowaliśmy się, że będzie większy ruch we Wręczy i przybędzie zdarzeń.

Dofinansowanie na samochód strażacy otrzymali z urzędu marszałkowskiego, z gminy Mszczonów, a także od sponsorów.

Strażacy z OSP Wręcza cały czas stawiają na rozwój, inwestują.

- Dzisiaj jest tak, że nie można stać w miejscu. Albo się rozwijamy, albo cofamy, inaczej się nie da - mówi Krzysztof Bodecki. - My postawiliśmy na rozwój i na razie, udaje nam się to - podkreśla prezes.

Kupują sprzęt. W ostatnim czasie zakupili nowoczesny maszt, który pozwala na oświetlenie miejsca akcji w porze nocnej.

- Udało nam się to dzięki rocznym oszczędnościom - mówi Krzysztof Bodecki. - Za każdą akcję wyjazdową strażacy otrzymują ekwiwalent od gminy, a my te pieniądze przeznaczamy na wspólne konto w straży, nikt nie bierze ich do kieszeni, stają się pieniędzmi wspólnymi. Potrzeby są, a my mamy wspólne cele - podkreśla prezes OSP we Wręczy.

Przyznaje, że teraz, kiedy jednostka jedzie na akcję w nocy, do wypadku czy innego zdarzenia, łatwiej jest strażakom pracować.

- Mamy co prawda oświetlenie na samochodach, ale nowy, profesjonalny maszt oświetla 1800 metrów kwadratowych powierzchni i jest mobilny - zwraca uwagę strażak.

[[[926]]]

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/41969-swiety-ze-szlachetnej-lipy-jak-wyglada-rzezba-do-ostatniej-chwili-ma-byc-niespodzianka>